

O weselu w Gręblinie

W Gręblinie grałem u górali. Mieszka po prawej stronie góról taki. Ale nie wiem jak ma na nazwisko. Zapomniałem. (Jak się tam grało?) Po góralskie. Jak trzeba, to i góralskie się grało. A co! Tam jest lud bardzo wesoło. A tam dużo z gór było. I ciasno było też. To żeśmy grali przeważnie góralskie. Ale ja to mówię, człowiek wszystko umie, to co mu tam zależało. Chcieli takie - to macie. A co tam. Śpiewać razem, przy stole akordeon. Tam śpiewali wesoło. Przerwa w czasie wesele, nie było wesela, to se ludzie razem pośpiewali pół godziny przy stołach. No właśnie górale byli tam. W Gręblinie. Tam później grałem raz czy dwa razy.